

Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w kościele katolickim - (13 XII 1989)

Część I - Kanoniczno-duszpasterskie przygotowanie naręczonych do małżeństwa

WPROWADZENIE TEOLOGICZNE

1. Małżeństwo, już jako dzieło natury stworzonej przez Boga, od początku swojego istnienia, zgodnie z zamysłem Stwórcy służy zbawieniu człowieka, w pełni jednak plany Boże urzeczywistniają się dopiero w małżeństwie podniesionym przez Chrystusa Pana do godności sakramentu. "Poprzez chrzest bowiem mężczyzna i kobieta zostają definitywnie włączeni w nowe i wieczne przymierze, w przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia, tak głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę, doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą" (FC nr 13).

2. W ten sposób dla ochrzczonych istnieje tylko rzeczywistość zbawienia, w której realizuje się sakrament małżeństwa. Wszystkie więc uprawnienia, relacje i związki międzypersonalne uzyskują nowy wymiar, tworzą "rzeczywistość nową" będącą kontynuacją dzieła natury. Dlatego też dla człowieka ochrzczonego każde ważne zawarte małżeństwo jest równocześnie małżeństwem sakramentalnym i żaden ochrzczony nie może zawrzeć ważnego małżeństwa, które nie byłoby równocześnie sakramentem. Sakramentalne małżeństwo i rodzina są w Kościele najmniejszą wspólnotą zbawczą, wypełniającą konkretne zadania we wspólnocie całego Ludu Bożego i słusznie nazywają się "domowym Kościołem" (por. KK nr 11). Ten Kościół osiąga swoją pełnię, zgodnie z planem Bożym, we wspólnocie eucharystycznej, która stanowi szczyt więzi między wiernymi i Chrystusem. Małżeństwo i rodzina, ujawniając sobą naturę Kościoła, stają się znakiem obecności Chrystusa w świecie. Sobór Watykański II mówi: "Rodzina chrześcijańska, ponieważ powstaje z małżeństwa będącego obrazem i uczestnikiem w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła, przez miłość małżonków, ofiarną płodność, jedność i wierność, jak i przez miłosną współpracę wszystkich członków ujawniać będzie wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła" (KDK nr 48).

3. Pamiętać jednak należy, że ten wspaniały ideał zamiarów Bożych myśli Kościoła jest realizowany przez ludzi słabych i często skłonnych do złego, dlatego też w granicach między pełną wspólnotą i doskonałym uczestnictwem w Eucharystii z jednej strony, a bezwzględnym zerwaniem więzi z Bogiem i z Kościołem jest cały szereg pośrednich stadiów bliższych lub dalszych od ideału. Współdziałając jednak z Łaską Bożą i z Kościołem małżonkowie, a później rodzice powinni starać się osiągnąć, w miarę swoich sił, jak najpełniejszą realizację Bożego zamiaru.

POTRZEBA PRZYGOTOWANIA DO MAŁŻEŃSTWA

4. "Bardziej niż kiedykolwiek, w naszych czasach konieczne jest przygotowanie młodych do małżeństwa i życia rodzinnego. W niektórych krajach są jeszcze rodziny, które według dawnych zwyczajów same troszczą się o przekazywanie młodym tych wartości, które odnoszą się do życia małżeńskiego i rodzinnego, poprzez stopniowe wychowywanie i wprowadzanie w te problemy. Jednakże zmiany, które dokonały się w łonie prawie wszystkich współczesnych społeczeństw, wymagają tego, ażeby nie tylko rodzina, ale także społeczeństwo i Kościół podjęły wysiłek odpowiedniego przygotowania młodych do odpowiedzialności za ich własne jutro. Wiele negatywnych zjawisk, na które skarżą się dziś rodziny, wypływa z faktu, że w nowych sytuacjach młodzi nie tylko tracą z oczu właściwe widzenie hierarchii wartości ale i z tego, że nie mając już pewnych kryteriów postępowania, nie umieją sprostać nowym trudnościom ani ich rozwiązać. Doświadczenie jednakże uczy, że młodym ludziom dobrze przygotowanym do życia udaje się to na ogół lepiej niż innym" (FC nr 66).

5. Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1063 poleca: "Duszpasterze mają obowiązek troszczyć się o to, ażeby własna wspólnota kościelna świadczyła pomoc wiernym, dzięki której stan małżeński zachowa ducha chrześcijańskiego i będzie się doskonalił. Ta pomoc winna być udzielana przede wszystkim:

1. poprzez przepowiadanie, katechezę przystosowaną dla małych, młodzieży i starszych, także przy użyciu środków społecznego przekazu, dzięki czemu wierni otrzymają pouczenie o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego, jak również o obowiązkach małżonków i chrześcijańskich rodziców;
2. poprzez osobiste przygotowanie do zawarcia małżeństwa, przysposabiające nupturientów do świętości ich nowego stanu i jego obowiązków;
3. poprzez owocne sprawowanie liturgii małżeństwa, która winna ukazywać, że małżonkowie są znakiem i zarazem uczestniczą w tajemnicy jedności oraz płodnej miłości Chrystusa i Kościoła;
4. poprzez świadczenie pomocy małżonkom, ażeby wiernie zachowując i chronić przymierze małżeńskie, osiągnęli w rodzinie życie coraz bardziej święte i doskonałe".

6. Kodeks Prawa Kanonicznego, wprowadzając w życie polecenie Soboru Watykańskiego II, kieruje uwagę na istotne elementy pastoralne przygotowania do małżeństwa, zostawiając dalszą inicjatywę w tej sprawie biskupom i Konferencjom Episkopatu. W związku z tym, zgodnie z istniejącą w Polsce praktyką duszpasterską i wskazaniami Adhortacji Apostolskiej papieża Jana Pawła II *Familiaris Consortio*, rozróżnia się trzy etapy przygotowania do małżeństwa: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie. Mając na uwadze współczesną rzeczywistość, szczególnie zaś wypaczone często pojęcie o małżeństwie, należy poświęcić więcej troski przygotowaniu dalszemu i bliższemu. Chodzi bowiem o to, by młodzi ludzie dobrze przygotowali się do tak ważnego kroku, jakim jest wstąpienie w związek małżeński i przez lekkomyślność nie zniszczyli własnego szczęścia podejmując w tym względzie decyzję pochopną.

Niniejsza Instrukcja, nawiązując do dotychczasowych postanowień i wskazań Episkopatu Polski w tej sprawie, porządkuje i ujmuje w całość zawartą w nich problematykę prawną, w oparciu o wspomnianą wyżej Adhortację Apostolską *Familiaris Consortio* i aktualnie prawodawstwo kościelne.

PRZYGOTOWANIE DALSZE

7. "Przygotowanie dalsze zaczyna się już w dzieciństwie, w tej mądrej pedagogii rodzinnej, nastawionej na doprowadzenie dzieci do odkrycia siebie jako istot obdarzonych złożoną i bogatą psychiką oraz własną osobowością z jej mocnymi i słabymi stronami. Jest to okres, w którym powinno się zaszczerpić szacunek dla każdej zdrowej wartości ludzkiej, tak w stosunkach międzyosobowych, jak i społecznych, z tym wszystkim co ma znaczenie dla kształtowania charakteru, dla opanowania i właściwego użycia własnych skłonności, dla sposobu widzenia i traktowania osób odmiennej płci itd. Ponadto wskazana jest, zwłaszcza u chrześcijan, mocna formacja duchowa i katechetyczna, która ukazałaby małżeństwo jako prawdziwe powołanie i posłannictwo, bez wykluczenia możliwości złożenia Bogu całkowitego daru z siebie w pójściu za powołaniem kapłańskim czy zakonnym" (FC nr 66). Trzeba w tym przygotowaniu realizować wskazania Soboru Watykańskiego II: "Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości chrześcijańskiej, aby nauczenni szacunku dla czystości mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa" (KK nr 49); "Dzieci powinny się tak wychowywać, aby po dojściu do wieku dojrzałego mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść a powołaniem także i duchownym, oraz wybrać stan życia, w którym jeśli zwiążą się małżeństwem, mogły założyć własną rodzinę w pomyślnych dla siebie warunkach moralnych, społecznych i gospodarczych" (KDK nr 52).

8. W tak odpowiedzialnym zadaniu powinna wspierać rodziców katecheza. Na każdym poziomie katechezy należy czuwać nad wyrobieniem właściwej postawy dzieci wobec własnej rodziny i wobec instytucji małżeństwa. Stosując zasadę stopniowania trzeba nie tylko pogłębiać wiedzę w tym zakresie, ale położyć duży nacisk na wyrabianie cnót wiążących się ściśle z życiem rodzinnym. W starszych klasach szkoły podstawowej jest rzeczą celową powierzać katechezy o małżeństwie i rodzinie roztropnym i doświadczonym osobom świeckim, posiadającym solidną formację teologiczną. Na poziomie natomiast szkół średnich i dla młodzieży pozaszkolnej, zakładając to, co było już przekazane w poprzedniej katechezie, należy poświęcić wiele uwagi i czasu dalszemu pogłębieniu ewentualnie uzupełnianiu wiedzy i formacji w tym zakresie, opierając wszystko o ducha modlitwy.

Wielkie znaczenie może tu mieć udzielanie szerszych i prostych odpowiedzi na wątpliwości młodzieży, w świetle właściwej hierarchii wartości. Winno się również umożliwić młodzieży wymianę myśli oraz dostęp do odpowiedniej literatury.

PRZYGOTOWANIE BLIŻSZE

9. Przygotowanie bliższe, mające znacznie szerszy zakres, dokonuje się nadal równolegle ze spełnianymi w rodzinie zadaniami. "... poczynawszy od stosownego wieku i przy właściwej katechezie, jakby katechumenacie, stanowi bardziej specyficzne przygotowanie do sakramentu, niejako do ponownego jego odkrycia. Ta odnowiona katecheza przygotowujących się do małżeństwa chrześcijańskiego jest ze wszech miar konieczna do tego, aby sakrament był sprawowany i przeżywany w należyтым usposobieniu moralnym i duchowym. Religijna formacja młodych powinna być uzupełniona w odpowiednim momencie i na miarę konkretnych potrzeb, przygotowaniem do życia we dwoje. Przygotowanie to, ukazując małżeństwo jako relację międzyosobową mężczyzny i kobiety, relację, która winna być stale rozwijana, pobudzi do pogłębienia problemów płciowości małżeńskiej i odpowiedzialnego rodzicielstwa i związanej z tym podstawowej wiedzy medycznobiologicznej. Skłoni również do bliższego zapoznania się z właściwymi metodami wychowania dzieci, ułatwiając także nabycie podstawowych elementów potrzebnych w uporządkowanym prowadzeniu rodziny (stała praca, odpowiednie środki finansowe, mądre zarządzanie, pojęcie ekonomii domowej itd.). Nie można wreszcie pominąć przygotowania dla apostołstwa rodzinnego, do braterstwa i współpracy z innymi rodzinami do czynnego włączenia się w stowarzyszenia, ruchy i inicjatywy mające na celu ludzkie i chrześcijańskie dobro rodziny" (FC nr 66).

10. Trzeba zatem przekazać młodzieży nie tylko pewną ilość wiadomości dotyczących małżeństwa i rodziny, ale przede wszystkim należy ukształtować w niej chrześcijański pogląd na te sprawy i postawę uzdalniającą do współpracy z łaską Bożą w sakramencie małżeństwa i uodpornienie się na współczesne prądy niezgodne z nauką Kościoła. Należy ukazać młodym wagę wyboru stanu i dopomóc do podjęcia rozważnej i dojrzałej decyzji w tej sprawie. Katecheza więc powinna uwzględnić i omówić wszystkie rodzaje chrześcijańskiego powołania.

11. Przygotowanie do chrześcijańskiego życia w małżeństwie i rodzinie powinno:

a) pogłębić chrześcijańską naukę o małżeństwie i rodzinie na tle rozpowszechnianych dziś fałszywych teorii i poglądów;

b) przysposobić do międzyosobowego życia w małżeństwie na równych prawach, do wspólnotowego życia w rodzinie, do odpowiedzialności i współpracy, do kształtowania moralnych, religijnospołecznych cnót i postaw młodzieży oraz zwalczania wad i nałogów ciążyących na dzisiejszym życiu;

c) wprowadzić w głębsze życie wspólnotowo-liturgiczne tj. we wspólną modlitwę połączoną z czytaniem Pisma św. i życie sakramentalne, a przede wszystkim w świadome i pełne uczestnictwo w ofierze eucharystycznej, która jest szczytowym wyrazem wspólnoty rodzinnej, parafialnej, Kościoła partykularnego i powszechnego.

12. To potrójne zadanie wymaga, aby katecheza przedmałżeńska łączyła w sobie trzy istotne elementy: wspólnotowo-liturgiczny, konferencyjny oraz dialogowy. Umożliwi to wyjaśnienie wszelkich wątpliwości, danie odpowiedzi na pytania wraz z właściwym uzasadnieniem. Katecheza przedmałżeńska zatem ma przede wszystkim formować, a nie tylko przekazywać informacje.

Tak pojęte przygotowanie bliższe obejmuje młodzież po 17 roku życia, jednakże ze względu na szeroką skalę poziomu wiedzy i świadomości religijnej młodzieży oraz różnorodność zaangażowania się w życie Kościoła, konieczne jest wprowadzenie różnych form przygotowania do małżeństwa.

A. Na wyższym poziomie przeprowadzą ją duszpasterze akademicki, organizując w odpowiedni sposób roczne studium przedmałżeńskie, którego program, uwzględniający wyżej przytoczony cel i

zadania, ustali krajowe duszpasterstwo akademickie w porozumieniu z Komisją Episkopatu do Spraw Rodziny.

B. Na poziomie szkoły średniej duszpasterze zorganizują katechezę przedmażeńską w klasie przedmaturalnej, według programu, o którym w n. 16. W celu podtrzymania kontaktu duszpasterskiego z tą młodzieżą katecheci zachęcą ją i umożliwią jej włączenie się do katolickich grup akademickich tam, gdzie będą odbywać studia wyższe.

C. Młodzież, która nie podjęła nauki w szkołach średnich, winna być objęta katechezą pozaszkolną (najczęściej trzyletnią), w której program ostatniego roku, wskazany w n. 16, powinno być włączone bliższe przygotowanie do małżeństwa.

13. Zwyczajne, systematyczne, roczne przygotowanie do chrześcijańskiego życia w małżeństwie i rodzinie, powinno być prowadzone we wszystkich parafiach: w liczących ponad 3 tysiące wiernych co roku, w mniejszych co dwa lata. Roczna katecheza przedmańska ma na celu stałe, pogłębione i dłuższe oddziaływanie na formację młodzieży, a nie tylko przekazanie jej odpowiednich informacji poprzez konferencje.

14. Skróconą katechezę przedmańską w formie przynajmniej 10 spotkań należy prowadzić dla młodzieży, która z różnych powodów (np. łączenie pracy i nauki, dalsze dojazdy do pracy czy szkoły, służba wojskowa, zaniedbanie itp.) nie weźmie czy nie może wziąć udziału w rocznej katechezie przedmańskiej. Jest to minimum stosowane w ostateczności. Byłoby wielkim błędem duszpasterskim, gdyby księża czynili z tego regułę. Najczęściej brak tego przygotowania ujawni się dopiero przy zgłaszaniu się narzeczonych w kancelarii parafialnej przed zawarciem małżeństwa. Będzie to zazwyczaj młodzież mniej uświadomiona religijnie i słabo zaangażowana w sprawy Kościoła, dlatego trzeba położyć większy nacisk na kształtowanie i formowanie w niej życia religijnego, jak również przypomnieć podstawowe zasady wiary i moralności chrześcijańskiej. Kursy skróconej katechezy przedmańskiej powinny być urządzane przynajmniej w ośrodkach dekanalnych czy rejonowych, zgodnie z ustaleniami ordynariusza.

15. We wszystkich wyżej wyszczególnionych rodzajach katechezy przedmańskiej, w oparciu o prowadzoną ewidencję, na zakończenie należy wydać zaświadczenie o ukończeniu kursu na odpowiednim poziomie, które to zaświadczenie, przy załatwianiu formalności przedślubnej wraz z ostatnim świadectwem katechizacji, należy odnotować w protokole przedmańskim.

16. Szczegółowy program katechezy przedmańskiej dla poszczególnych grup, dostosowany do programu ogólnopolskiego, ustalają w każdej diecezji akademicy duszpasterze diecezjalni i wydziały duszpasterskie, na zlecenie ordynariusza. Sposób i formy jej przeprowadzania należy przemyśleć i dostosować do miejscowych wymogów i okoliczności. Konkretnie rozwiązania będą uzgadniane z dziekanem w oparciu o rozporządzenia i dyrektywy ordynariusza. Główne jednak zadanie przypada w tym zakresie miejscowemu duszpasterzowi, jego pomysłowości i roztropności. Bardzo zaleca się, by zapraszać do pomocy innych kapłanów, katolików świeckich, zwłaszcza lekarzy, pedagogów i psychologów, tzn. tych, którzy posiadają należyte przygotowanie i aprobatę, czyli misję kanoniczną ordynariusza miejsca. W związku z tym należy w diecezjach zorganizować stałe doszkącanie prelegentów oraz duszpasterską opiekę nad nimi. Katolicy świeccy dobrze prowadzący konferencje i posiadający umiejętność oddziaływania formacyjnego nie tylko przekazują fachową wiedzę, ale wywierają dodatni wpływ swoim świadectwem wiary.

17. Zakończenie katechizacji przedmańskiej powinno być połączone ze Mszą św., wspólną Komunią św. i wręczeniem świadectw właściwych dla poszczególnych grup. W kancelarii parafialnej lub rektorskiej oraz w duszpasterstwie akademickim należy prowadzić osobną księgę z wykazem świadectw ukończenia katechezy przedmańskiej, by w razie zagubienia świadectwa można je było odtworzyć.

Młodzież, która w pełni ukończyła katechezę w ramach duszpasterstwa akademickiego, a także w zakresie szkoły średniej, jeżeli program ostatniej klasy uwzględniał przygotowanie do małżeństwa i

wykaże się świadectwem duszpasterzy, jest zwolniona z katechezy przedmałżeńskiej objętej przygotowaniem bliższym.

PRZYGOTOWANIE BEZPOŚREDNIE

18. "Przygotowanie bezpośrednie do sprawowania sakramentu małżeństwa powinno się odbywać w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub, aby w ten sposób nadać nowe znaczenie, nową treść i nową formę tzw. egzaminowi przedślubnemu, wymaganemu przez prawo kanoniczne. Konieczność takiego przygotowania istnieje zawsze i w każdym przypadku tym bardziej jest nagląca, gdy chodzi o narzeczonych, którzy jeszcze wykazują braki i doświadczają trudności w doktrynie i praktyce życia chrześcijańskiego. W zakres treści tego, co na tej, analogicznej do katechumenatu, drodze wiary należy przekazać, winno wejść także pogłębione poznanie tajemnicy Chrystusa i Kościoła, znaczenia łaski i odpowiedzialności chrześcijańskiego małżeństwa jak również przygotowanie do podjęcia czynnego i świadomego udziału w liturgicznym obrzędzie zaślubin" (FC nr 66).

19. Ażeby można to zadanie spokojnie i sumiennie wykonać, kandydaci do małżeństwa powinni obowiązkowo zgłosić się do kancelarii parafialnej trzy miesiące przed ślubem w celu rozważnego i spokojnego podjęcia bezpośredniego przygotowania do ślubu, ewentualnego uzupełnienia katechezy przedmałżeńskiej i załatwienia formalności. W czasie pierwszego spotkania w kancelarii z narzeczonymi duszpasterz nie może ograniczyć się do pytań związanych z wypełnieniem protokołu przedślubnego (formularz I), lecz powinien przeprowadzić z nimi rozmowę duszpasterską, by zorientować się co do poziomu ich życia religijnego, celem właściwego pokierowania ich przygotowaniem do małżeństwa. Duszpasterz powinien uświadomić narzeczonych, że ogłoszenie zapowiedzi będzie możliwe dopiero po przedstawieniu przez nich świadectwa katechezy przedmałżeńskiej z przygotowania bliższego i wykazaniu się znajomością podstawowych zasad wiary, zasad życia chrześcijańskiego oraz podstawową umiejętność modlitwy objętej programem bezpośredniej katechezy przedślubnej. Należy przeprowadzić z narzeczonymi, stosownie do ich poziomu, przygotowanie (niezależnie od katechezy zawartej w przygotowaniu bliższym), podczas którego należy omówić lub przypomnieć teologię i liturgię małżeństwa oraz etykę życia małżeńskiego.

20. Rzeczą godną zalecenia jest przeprowadzenie katechezy przedślubnej w ramach wspólnego dnia skupienia dla narzeczonych, podczas którego omówione zostaną wyżej wymienione tematy, młodzież weźmie udział we wspólnej Mszy św., modlitwach i dyskusjach pod kierunkiem kapłana. Szczególnie zaleca się organizowanie takich dni skupienia przed świętami Bożego Narodzenia, Wielkanocy oraz w okresach, kiedy zawiera się więcej ślubów. Takie dni skupienia można organizować np. w dni wolne od pracy i w nadającym się do tego miejscu.

Wszyscy narzeczeni są zobowiązani odbyć przed ślubem konsultację w Parafialnej Poradni Życia Rodzinnego, gdzie rozmowę o odpowiedzialnym rodzicielstwie przeprowadzi z nimi osoba świecka, należycie przygotowana i upoważniona przez władzę kościelną.

21. Tym, którzy uczestniczyli w życiu eucharystycznym, ale nie przyjęli jeszcze sakramentu bierzmowania, należy zgodnie z kan. 1065, umożliwić przyjęcie tego sakramentu. Po właściwym przygotowaniu duszpasterz kieruje te osoby tam, gdzie według ustaleń biskupa diecezjalnego, można przyjąć ten sakrament.

22. Jeżeli małżeństwo w Kościele pragnie zawrzeć osoba nieochrzczona, ale gotowa na przyjęcie chrztu lub osoba wprawdzie ochrzczona, ale nie wprowadzona w życie eucharystyczne, to należy ją skierować do diecezjalnego lub rejonowego ośrodka katechumenatu dorosłych, w celu właściwego przygotowania do chrztu i chrześcijańskiego życia.

23. Jeżeli ktoś z narzeczonych lub oboje nie uczęszczali na normalną katechezę przedmałżeńską w ramach przygotowania bliższego, to należy ich skierować na skrócony kurs katechezy. Nie zwalnia to jednak duszpasterza od odbycia z nimi bezpośredniej katechezy przedmałżeńskiej.

24. W wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach naglących, gdy nie ma już możliwości odbycia nawet skróconej katechezy przedmałżeńskiej, duszpasterz zobowiązany jest w sumieniu do przygotowania kandydata do małżeństwa w formie osobistych z nim rozmów i pouczeń, posługując się także odpowiednią literaturą religijną i pomocami duszpasterskimi. Na zakończenie takiego przygotowania należy przeprowadzić rozmowę sprawdzającą, czy kandydat jest należycie przysposobiony do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, ważnie i godziwie. Egzamin ten należy potwierdzić wystawionym zaświadczeniem, które załącza się do protokołu przedślubnego.

25. Adhortacja Apostolska Familiaris Consortio stwierdza, że "Jakkolwiek nie można odmówić słuszności traktowania bezpośredniego przygotowania do małżeństwa jako konieczności i obowiązku co może się zatrzeć wtedy, gdy łatwo się zeń zwalnia to jednak zawsze sprawę tego przygotowania należy stawiać w ten sposób, by ewentualnie jego pominięcie nie stwarzało przeszkody do zawarcia małżeństwa" (FC nr 66). Ta sama jednak Adhortacja podkreśla, że duszpasterze muszą "... także zrozumieć racje, które skłaniają Kościół, że dopuszcza do obrzędu także tych, których usposobienie nie jest doskonałe" (FC nr 68). Postępując w ten sposób, Kościół bierze pod uwagę spokój sumienia strony lepiej przygotowanej i praktykującej, który uzyska ona poprzez świadomość, że zawiera ważne małżeństwo. Nie jest to jednak bez znaczenia dla osoby słabiej przygotowanej, która choć zawiera małżeństwo niegodziwie, ale ważnie, to jednak przy sprzyjających okolicznościach i zmianie nastawienia wewnętrznego może doprowadzić do zaowocowania sakramentu. Wynika to z nauki o odżywianiu sakramentów.

26. "Jest prawdą z drugiej strony - stwierdza Adhortacja - że na niektórych obszarach raczej względy społeczne niż prawdziwie religijne skłaniają narzeczonych do zawarcia małżeństw w Kościele. Nic w tym nie ma dziwnego, małżeństwo bowiem nie jest wydarzeniem dotyczącym jedynie tego, kto je zawiera, lecz z natury jest wydarzeniem społecznym angażującym małżonków także wobec społeczeństwa i zawsze uroczystość jego zawarcia była świętem skupiającym rodzinę i przyjaciół. Wynika więc samo z siebie, że wraz z motywami osobistymi, także motywy społeczne wchodzi w grę przy prośbie o ślub kościelny.

Nie powinno się jednak zapominać, że narzeczeni, na mocy chrztu, są już rzeczywiście włączeni w oblubieńcze przymierze Chrystusa z Kościołem, i że przez dobrą intencję przyjęli zamysł Boży odnoszący się do małżeństwa, a zatem przynajmniej implicite, chcą tego, czego chce Kościół kiedy sprawuje obrzęd sakramentu małżeństwa. A więc sam fakt, że w ich prośbie są obecne także względy o charakterze społecznym, nie może usprawiedliwić ewentualnej odmowy ze strony duszpasterzy. Zresztą jak uczy Sobór Watykański II, sakramenty słowami i czynnościami rytu umacniają wiarę" (FC nr 68).

27. Nie można jednak w takim wypadku posuwać się za daleko, mówi bowiem w tej samej Adhortacji Jan Paweł II, że "w przypadku, kiedy pomimo wszystkich poczynionych kroków, nowożeńcy wyraźnie i formalnie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych, duszpasterz nie może dopuścić ich do obrzędu. Nawet jeśli czyni to z żalem, musi przyjąć do wiadomości tę sytuację i uświadomić zainteresowanych, że w tym stanie rzeczy nie Kościół, ale oni sami stanowią przeszkodę do odbycia obrzędu, o który proszą" (FC nr 68).

28. W małżeństwie natomiast katolików z niekatolikami, a także z niepraktykującymi i niewierzącymi należy zachęcać stronę niekatolicką czy niewierzącą do wzięcia udziału w katechezie przedmałżeńskiej, a szczególnie przedślubnej, motywując to wzrostem wzajemnego zrozumienia i współdziałania dla dobra przyszłego ogniska rodzinnego i zapewnienia większej jedności rodzinie, pomimo różnicy poglądów w rzeczach tak ważnych i głęboko wewnętrznych.

Jednolite i poważne potraktowanie przez wszystkich duszpasterzy przygotowania do sakramentu małżeństwa i życia rodzinnego podniesie religijny poziom młodego pokolenia i będzie skutecznym czynnikiem odrodzenia polskich rodzin. Przygotowanie to powinno także prowadzić do duszpasterstwa młodych rodzin.

ZARĘCZYNY

29. Zaręczyny mają bardzo bogatą historię. W chwili powstania Kościoła miały już one prawnie wypracowaną formę. Kościół przyjął je z motywów pastoralnych. W pewnych okresach odgrywały one bardzo poważną rolę, jednakże z czasem czy to na skutek nadawania im zbyt wielkiej skuteczności prawnej, czy też ze względu na zbyt wielką łatwość ich rozwiązania dla ochrony wolności zasadniczej decyzji małżeńskiej, czy wreszcie w ostatnim okresie z racji zbyt dużego sformalizowania, doszło po prostu do ich zaniechania.

30. Biorąc jednak pod uwagę aktualną sytuację, Episkopat Polski, korzystając z uprawnień zawartych w kan. 1062, § 1, uważa za wskazane nawiązać do tych wartościowych zwyczajów i ożywić tę formę przygotowania do małżeństwa.

Przyczyną wielu nieszczęśliwych małżeństw jest wielki pośpiech i lekkomyślność przy ich zawieraniu, co pociąga za sobą nieobliczalne skutki. U podstaw niedojrzałej decyzji na małżeństwo leży wiele przyczyn, a wśród nich brak wystarczającej wzajemnej znajomości młodych przed ślubem, powolne wsiąkanie w społeczeństwo mentalności rozwodowej przez nie tolerowanej, ukryte często i tuszowane przez drugą stronę anomalie psychiczne, które później wychodzą na jaw powodując konflikty i posądzenia współmałżonka o umyślnie złą wolę, starannie ukrywane w okresie przedślubnym nałogi i zakorzenione wady.

31. W tej sytuacji Episkopat Polski zdecydował się powrócić do dawnej polsko-węgierskiej praktyki, zgodnie z którą małżeństwo było poprzedzone zaręczynami zawieranymi w gronie rodzinnym (por. synod legacki w Budzie 1279 r.). W tradycji polskiej rodziny narzeczonych zawsze spotykały się ze sobą, by się wzajemnie poznać i w ten sposób ułatwić młodym lepsze i pełniejsze rozeznanie środowiska, z którego wychodzi przyszyły współmałżonek.

32. Episkopat Polski usilnie zaleca, by zaręczyny odbywały się przynajmniej na sześć miesięcy przed ślubem. Obydwie najbliższe rodziny, o ile to możliwe rodzice, rodzeństwo i dziadkowie powinni się spotkać na skromnej uroczystości rodzinnej. Dobrze zorganizowana i przeżyta uroczystość ułatwi nawiązanie bliższych kontaktów obydwu rodzinom. Rodzice obydwu stron (a w ich braku opiekunowie z ramienia rodziny, np. dziadkowie lub ktoś z rodzeństwa rodziców, względnie najstarszy brat czy siostra) są upoważnieni przez biskupa diecezjalnego (por. kan. 1168) do błogosławienia pierścionków zaręczynowych, które następnie wymieniają sobie oblubieńcy, oświadczając, że odtąd będą się uważać za narzeczonych i zamierzają się pobrać w ustalonym czasie, jeżeli przez wzajemne poznanie się, zgodnie dojdą do przekonania, że potrafią stworzyć dobrane i zgodne małżeństwo. Są bowiem świadomi, że dalsze losy ich przyszłego związku zależą w dużym stopniu od trafnego wzajemnego wyboru.

33. Narzeczeństwo ma na celu lepsze wzajemne poznanie się narzeczonych, w czym dyskretnie, szanując intymność każdego z nich, może bardzo pomóc rodzina każdej ze stron. Chodzi głównie o wzajemne rozeznanie charakterów, zalet i umiejętności, a także ewentualnych obciążeń dziedzicznych, zapoczątkowanych anomalii psychicznych, czy nawet ukrywanych nałogów, np. pijaństwa, narkomanii itp.

Przez zawieranie zaręczyn w gronie rodzinnym można dostrzec wartość "domowego Kościoła", podkreśla się typową i odpowiedzialną rolę rodziców i członków rodziny w procesie powstawania nowego związku, a także dowartościowuje się dziedzictwo, jakie każdy wnosi z domu rodzinnego.

34. Zaręczyny są zatem umową o właściwej sobie naturze, tj. umową uwarunkowaną pomyślnym wynikiem wzajemnego, lepszego poznania, niezbędnego do dojrzałej decyzji. Dlatego też z umowy zaręczynowej nie może powstać uprawnienie w ścisłym tego słowa znaczeniu, domagania się w sposób bezwzględny zawarcia związku, natomiast możliwe jest dochodzenie wynagrodzenia ewentualnych szkód względnie wydatków, które powstały z racji zamierzonego małżeństwa. Pomimo zdecydowanego stanowiska wobec obrony wolności wymaganej do samego zawarcia małżeństwa, zaręczyny mają głęboki sens duszpasterski i osobisty. Narzeczeni bowiem, którzy sobie wzajemnie przyrzekają zawarcie małżeństwa, przez dłuższy czas mogą się wzajemnie lepiej poznać, czują się moralnie związani danym przyrzeczeniem, co zobowiązując każdego z nich do lojalności

względem siebie i nie pozwala na swobodne kontakty z osobami trzecimi. Wierność danemu przyrzeczeniu mobilizuje wzajemne odnoszenie się do siebie z szacunkiem podyktowanym dobrem planowanego w niedalekiej przyszłości małżeństwa, bez korzystania z uprawnień, które z prawa Bożego przysługują wyłącznie małżonkom. Dłuższy zatem okres narzeczeństwa, połączony z poważnym przygotowaniem do małżeństwa może się wydatnie przyczynić do dojrzałej, podejmowanej na całe życie decyzji.

Część II

STWIERDZENIE KANONICZNEJ ZDOLNOŚCI I PRZYGOTOWANIA STRON DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

35. Kościół święty od zarania swoich dziejów aż po dzień dzisiejszy nieustannie strzeże godności i nieskazitelnosci instytucji małżeństwa chrześcijańskiego. Kanoniczne rozeznanie stanu osobowego narzeczonych rozwijało się w historii stopniowo, w miarę jak dostrzegano jego potrzebę i konieczność. Chodzi tu przede wszystkim o stwierdzenie stanu wolnego obydwu stron, stwierdzenie pełnej dobrowolności, uniknięcie podstępного wprowadzenia w błąd w rzeczy bardzo ważnej dla przyszłej wspólnoty małżeńskiej oraz wykrycie przeszkód małżeńskich, których istnienia sami nawet narzeczeni nie są świadomi.

Całe to rozeznanie zmierza do tego, by małżeństwo mogło być zawarte zgodnie z nauką Kościoła, ważne i godziwe.

ROZEZNANIE I USTALENIE SYTUACJI PRAWNEJ NARZECZONYCH

36. Obowiązek rozeznania sytuacji prawnej kandydatów do małżeństwa zgodnie z kan. 1067 i 1070 należy do duszpasterza, który ma prawo asystowania przy zawieraniu małżeństwa ważne i godziwie. Na pytanie, kto jest tym duszpasterzem, znajdujemy odpowiedź w kan. 1115 oraz w normach ogólnych dotyczących formy zawarcia małżeństwa. Kan. 1115 podaje zasadę, że małżeństwo powinno być zawierane w parafii, w której jedno z narzeczonych posiada stałe lub tymczasowe zamieszkanie albo miesięczny pobyt. Duszpasterzom tym dla tułaczy jest proboszcz parafii, w której oni aktualnie przebywają. Konferencja Episkopatu Polski nie sprzeciwia się zachowaniu niepamiętnego zwyczaju zawierania małżeństwa w parafii narzeczonej, co nie narusza postanowienia kan. 1115.

37. Nie wolno zapominać, że proboszcz obrządku łacińskiego nie ma prawa ważne asystować przy ślubie, jeżeli obydwójce narzeczeni należą do innego, nie łacińskiego obrządku (zob. kan. 1109). Jeżeli natomiast jedna ze stron należy do obrządku łacińskiego, a druga do innego, duszpasterz obrządku łacińskiego jest uprawniony do asystowania przy takim związku. Podobnie, zgodnie z kan. 1110, kompetentnym będzie proboszcz personalny, jeżeli przynajmniej jedno z nupturientów jemu podlega.

W zwyczajnych warunkach bierze się pod uwagę, stałe lub tymczasowe zamieszkanie albo miesięczny pobyt każdego z narzeczonych. Istnieje możliwość, że każdy z narzeczonych może posiadać swoje stałe miejsce zamieszkania w sensie kanonicznym i równocześnie tymczasowe miejsce zamieszkania, a nawet miesięczny pobyt w innym miejscu. Dlatego też duszpasterzy posiadających uprawnienia do asystowania przy ślubie, a tym samym do rozeznania sytuacji prawnej narzeczonych może być kilku.

38. Jeżeliby jednak narzeczeni mieli słuszną rację, ażeby przeprowadzić rozeznanie kanoniczne wobec innego aniżeli wyżej wymienieni duszpasterze, wówczas proboszcz, do którego się zwracają, nie może godziwie przeprowadzić rozeznania, ani asystować przy ich małżeństwie, dopóki nie uzyska niezbędnego upoważnienia, które może wydać ordynariusz miejsca a także każdy proboszcz kompetentny do przeprowadzenia rozeznania (formularz IX).

39. Ze względu na to, że przeprowadzenie rozeznania jest prawem i obowiązkiem duszpasterza

parafii, nie może on tego zaniechać nawet mając moralną pewność, że ważnemu i godziwemu zawarciu małżeństwa nic nie stoi na przeszkodzie.

40. W sposobie wypełnienia tych obowiązków wymaga się zachowania dyskrecji i kultury, uszanowania godności i intymności osób, zwłaszcza przy stawianiu niektórych pytań (por. kan. 220). W stosunku do spraw wymagających takiej dyskrecji należy przeprowadzić rozmowę osobno z każdym z narzeczonych.

PRZEDMIOT KANONICZNEGO ROZEZNANIA STANU OSOBOWEGO NARZECZONYCH

41. Obowiązkiem duszpasterza przeprowadzające go rozeznanie kanoniczne jest zbadanie czy narzeczeni znają dostatecznie naukę chrześcijańską, przede wszystkim o świętości, nierozzerwalności, jedności i sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego, czy zdają sobie sprawę z obowiązków stanu małżeńskiego oraz czy są zdolni do ich spełnienia. Wypełnienie protokołu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi nie może być przeprowadzone tylko formalnie. Treść poszczególnych pytań powinna być tak wykorzystana i uzupełniona pod względem pastoralnym, by zasadnicze pytania znajdujące się w dalszej części protokołu były właściwiej i pełniej zrozumiane. Duszpasterz winien z własnej inicjatywy i jeśli potrzeba poprzez dodatkowe wyjaśnienia, doprowadzić do nawiązania z narzeczonymi życzliwej rozmowy.

42. Rozeznanie ma na celu ustalić:

1. tożsamość osób;
2. stan wolny osób, które zamierzają zawrzeć związek małżeński;
3. pełną dobrowolność obydwu stron z wyeliminowaniem jakiegokolwiek formy przymusu ograniczającego wolność kwalifikowaną przewidzianą przez prawo;
4. czy nie tają czegoś przed sobą, co mogłoby w poważny sposób zakłócić w przyszłości wspólnotę życia;
5. czy nie ma jakiegokolwiek przeszkody zrywającej, która uniemożliwiłaby zawarcie ważnego związku;
6. czy małżeństwo nie zawierają warunkowo;
7. czy mają właściwą świadomość zawierania małżeństwa nierozzerwalnego, wyłącznego i sakramentalnego.

43. W niebezpieczeństwie śmierci, jeżeli nie można zdobyć innych dowodów, wystarcza jeżeli nie ma przeciwnych podejrzeń oświadczenie nupturientów, w razie potrzeby zaprzysiężone, że zostali ochrzczeni i nie są związani żadną przeszkodą (kan. 1068). Gdyby zaistniała wątpliwość co do istnienia przeszkody z prawa kościelnego, od której w niebezpieczeństwie śmierci może dyspensować kompetentny duszpasterz, należy nawet warunkowo takiej dyspensy udzielić.

IDENTYFIKACJA OSOBY, DANE PERSONALNE I PODSTAWOWE INFORMACJE

44. Imię i nazwisko narzeczonych duszpasterzowi nieznanym winno być stwierdzone na podstawie dowodu osobistego lub innego publicznego dokumentu podającego miejsce i datę urodzenia oraz zaopatrzonego w fotografię. Obok nazwisk narzeczonych należy wpisać w protokole personalia rodziców, a więc imię ojca, imię i nazwisko panieńskie matki, miejsce zamieszkania rodziców, albowiem utożsamia się ono z miejscem zamieszkania małoletnich (por. kan. 105, § 1). Datę i miejsce urodzenia oraz chrztu św. należy sprawdzić z dowodem osobistym i metryką chrztu. Metryka bowiem w pełnym wypisie jest nie tylko dowodem przyjęcia chrztu ale o ile jest świeżej daty, tzn. wydana nie wcześniej niż sześć miesięcy temu również stwierdzeniem stanu wolnego.

Przy sprawdzaniu metryki należy zwrócić uwagę na wyznanie i na stosunek narzeczonych do wiary. Gdyby się okazało, że jedno z nich należy do innego wyznania chrześcijańskiego, w którym chrzest jest udzielany ważnie, należy roztropnie i uprzejmie starać się o metrykę od duchownego niekatolickiego, którą należy zweryfikować w Kurii. W wypadku zdecydowanej odmowy należy postarać się o wiarygodnych świadków i sporządzić dokument uzupełniający, który stwierdza fakt przyjęcia chrztu (wg formularza nr II).

W związku z rubryką dotyczącą bierzmowania, duszpasterz powinien poinformować narzeczonych o potrzebie przyjęcia tego sakramentu, o ile to możliwe przed zawarciem małżeństwa, jeżeli narzeczeni jeszcze do niego nie przystąpili (kan. 1065, § 1). W protokole trzeba odnotować parafii datę bierzmowania.

45. Przy ustalaniu miejsca zamieszkania należy uzyskać dane dotyczące zamieszkania faktycznego z dokładnym adresem (miejscowość, parafia, ulica, numer domu i mieszkania, kod pocztowy, poczta), a nie tylko zameldowania cywilnego, które często odbiega od rzeczywistego stanu rzeczy. Miejsce stałego lub tymczasowego zamieszkania, czyli miejscowości, w których kandydaci do małżeństwa mieszkali od 16 roku życia, mogą być potrzebne do ustalenia parafii, do których trzeba będzie wysłać prośbę o ogłoszenie zapowiedzi.

46. Ostrożnie należy postępować przy stwierdzaniu stanu wolnego tułaczy, osób nie mających nigdzie ani stałego, ani tymczasowego miejsca zamieszkania oraz migrantów, którzy przemieszczają się z miejsca urodzenia po osiągnięciu wieku dojrzałości (12, 14 lat) w odległą stronę i po krótkim pobycie w nowym miejscu pragną zawrzeć małżeństwo. Wszystkie te kategorie osób, szczególnie zaś robotników okresowych, należy traktować na równi z tułaczami. Zgodnie z kan. 1071 duszpasterz nie może asystować przy takim ślubie lub do ślubu dopuścić, bez zezwolenia ordynariusza miejsca.

47. Pytanie od jak dawna znają się narzeczeni pozwala duszpasterzowi poznać, czy nie zawierają małżeństwa zbyt pochopnie oraz czy ich rodziny, wzajemnie się znają. Zawód natomiast narzeczonych jest o tyle ważny, że wyjaśnia, jaki jest poziom ich wykształcenia. Wiadomo, że np. wadliwość zgody małżeńskiej zdarza się często u osób wykształconych. Duszpasterz więc znając zawód i wykształcenie narzeczonych, będzie mógł lepiej przeprowadzić rozpoznanie ich stanu osobowego. Dalsze pytania pozwalają duszpasterzowi ustalić stopień wiedzy i formacji religijnej kandydatów do małżeństwa oraz sprawdzić sumiennosc odbytego przygotowania bliższego. Pytanie, czy z własnej woli chcą zawrzeć ślub w Kościele, czy też skłaniają ich do tego racje rodzinne lub społeczne, pozwolą duszpasterzowi zastosować odpowiednie pouczenie, celem doprowadzenia narzeczonych do pełniejszego zrozumienia małżeństwa chrześcijańskiego.

48. W okresie narzeczeństwa należy zachęcać młodych, by częściej przystępowali do sakramentów świętych, by wzmocnić szacunek do siebie i wzajemne oddziaływanie. Trzeba pamiętać, że jest to okres, w którym młodzi są uwrażliwieni na wzajemne wpływy. Należy to wykorzystać szczególnie, gdy jedna strona jest bardziej praktykująca. Duszpasterz powinien się starać, by narzeczeni dobrze i owocnie odbyli spowiedź przedślubną (kan. 1065, § 2).

PRZESZKODY MAŁŻEŃSKIE

49. Duszpasterze powinni pouczać wiernych, nie tylko w naukach katechizmowych, ale także w odpowiednim czasie w homiliach i kazaniach o przeszkodach małżeńskich oraz uzasadniać ich istnienie. Należy pamiętać, że przeszkody nie są ustanawiane po to, by od nich dyspensować, ale by nie dopuszczać automatycznie i bezkrytycznie do małżeństwa, jeżeli stwierdzi się istnienie przeszkody. Dla uzyskania dyspensy trzeba wskazać rację która powinna być proporcjonalna do prawa, od którego się dyspensuje (por. kan. 90, § 1). Wśród przyczyn, dla których udziela się dyspensy, należy brać pod uwagę nie tylko racje obiektywne, ale przede wszystkim dobro duchowe wiernych.

Przeszkody o czym również trzeba uczyć pochodzą z prawa Bożego naturalnego i pozytywnego oraz z prawa kościelnego. Z samego Bożego prawa naturalnego niemożliwe są małżeństwa osób fizycznie niezdolnych do współżycia i najbliższej ze sobą spokrewnionych. Z Bożego prawa pozytywnego przeszkodę stanowi ważny węzeł małżeński. Pozostałe przeszkody są z ustanowienia kościelnego. Nigdy nie można uzyskać dyspensy przeszkody pochodzącej z prawa Bożego, zarówno naturalnego

jak i pozytywnego. Dyspensa od niektórych przeszkód prawa kościelnego jest zastrzeżona Stolicy Apostolskiej (kan. 1078, § 2).

Dlatego gdy narzeczeni zgłoszą się w kancelarii parafialnej, należy wspólnie z nimi dokładnie rozeznaczyć ich sytuację osobową, czy przypadkiem nie istnieją między nimi jakieś przeszkody do ważnego zawarcia małżeństwa.

50. Przeszkoda wieku. Konferencja Episkopatu Polski korzystając z uprawnień wynikających z kan. 1083, § 2 ustala do godziwości małżeństwa granicę wieku określoną aktualnie obowiązującym ustawodawstwem państwowym (tzn. w chwili wydania Instrukcji 21 lat dla mężczyzn, a 18 lat dla kobiet). W wypadku, gdy narzeczeni otrzymali od sądu opiekuńczego zezwolenie na wcześniejsze zawarcie małżeństwa, muszą też uzyskać dyspensę od ordynariusza miejsca. Jeżeli narzeczeni nie ukończyli jeszcze 18 roku życia (pełnoletniość) trzeba zapytać, czy rodzice względnie opiekunowie wiedzą o zamiarze zawarcia małżeństwa i czy się na to zgadzają. W razie negatywnej odpowiedzi niech narzeczeni wyjaśnią, dla jakich powodów zamierzają zawrzeć ślub wbrew woli lub bez wiedzy rodziców. Po rozmowie z rodzicami, o ile to jest możliwe, duszpasterz przedstawia stan sprawy ordynariuszowi miejsca, jeżeli racje rodziców są uzasadnione lub istnieją inne przeciwwskazania, ordynariusz miejsca ma prawo czasowego zakazania młodemu związkowi małżeńskiemu (por. kan. 1071, § 1, n. 6 i 1077, § 1). Łączy się to ściśle z władzą dyspensowania od prawa ustanowionego przez Konferencję Episkopatu, jaką ordynariusz miejsca ma na podstawie kan. 88.

51. Niezdolność fizyczna (impotencja). Niezdolne do zawarcia małżeństwa są te osoby, które nie mogą dokonać stosunku małżeńskiego. Niezdolność ta, która jest pojęciem prawnym, a nie medycznym, stanowi przeszkodę małżeńską, jeżeli jest uprzednia i trwała. Polega ona na anomaliach anatomicznych albo też funkcjonalnych, które stosunkowo łatwo dają się stwierdzić przez lekarza. Zabronić zawarcia małżeństwa można jedynie w wypadku przeszkody pewnej, albowiem każdy człowiek ma naturalne prawo do zawarcia małżeństwa. W wypadku przeszkody wątpliwej Kościół trzyma się zasady, że nie należy przeszkadzać w zawarciu małżeństwa, chociażby istniało przypuszczenie, że niezdolność ta się ujawni i zostanie udowodniona, umożliwiając orzeczenie nieważności zawartego małżeństwa. Jest rzeczą oczywistą, że pytania dotyczące tej przeszkody należy stawiać każdej ze stron bardzo dyskretnie i ostrożnie, zawsze w nieobecności drugiej strony. Wypada zaczynać od pytania o zdrowie i chęć posiadania dzieci, ponieważ przy tej okazji można wyjaśnić, czy narzeczeni przypadkiem nie wykluczają potomstwa. Przypomnieć należy podstawową zasadę, że niepłodność, o ile istnieje zdolność dokonania stosunku małżeńskiego, nie przeszkadza w zawarciu małżeństwa. Ta sprawa będzie aktualna zazwyczaj u osób starszych.

52. Węzeł małżeński. Zwrócenie uwagi na tę przeszkodę prawa Bożego pozytywnego ma szczególną doniosłość. Duszpasterze są szczególnie odpowiedzialni za to, by wierni czy to w dobrej, czy złej wierze nie zawierali nowych związków, jeżeli są związani uprzednim węzłem małżeństwa kościelnego lub naturalnego. Zasada ta obowiązuje nawet wtedy, gdy istniała wątpliwość co do ważności poprzednio zawartego małżeństwa (kan. 1060). Jeżeli duszpasterz ma uzasadnioną wątpliwość co do stanu wolnego narzeczonych, powinien obstawać przy głoszeniu zapowiedzi również w poprzednim miejscu ich zamieszkania i przesłuchać wiarygodnych świadków (formularz II). Jedynie z braku innych dowodów może posłużyć się takim przypadkiem przysięgą uzupełniającą stron (formularz III).

Duszpasterze powinni również być świadomi, że przeszkoda węzła małżeńskiego nie powstaje, jeżeli katolicy zobowiązani do zachowania formy prawnej przy zawieraniu małżeństwa związali się ze sobą tylko umową cywilną wobec urzędnika stanu cywilnego. Duszpasterz jednak przygotowując do małżeństwa religijnego katolików, którzy uprzednio zawarli związek cywilny z inną osobą niż ta, z którą chcą zawrzeć ślub w Kościele, jest zobowiązany zwrócić się do ordynariusza miejsca o zezwolenie. Jest ono potrzebne do stwierdzenia, czy z poprzedniego związku nie wynikają jakieś zobowiązania wobec innej strony lub wobec dzieci (kan. 1071, § 1, n. 3), a ponadto z tego względu, że związek cywilny, który uległ rozpadowi, czy nawet został rozwiązany aktem cywilnego rozwodu mógł się stać ważnym małżeństwem poprzez uważnienie dokonane władzą ordynariusza. Fakt takiego uważnienia powoduje pozostanie przeszkody węzła małżeńskiego i czasem bywa odnotowany tylko w aktach Kurii.

53. Jeżeli jedna ze stron miała ślub kościelny, może przystąpić do nowego małżeństwa tylko po przedłożeniu autentycznego i prawomocnego wyroku sądu kościelnego, orzekającego nieważność

pierwszego małżeństwa (kan. 1684). Ma to miejsce również wówczas, kiedy uzyska się prawomocny wyrok orzekający nieważność małżeństwa w oparciu o proces skrócony, którego podstawą są dokumenty (kan. 1686-1688).

54. Jeżeli strony uzyskały dyspensę papieską od małżeństwa niedopełnionego, do zawarcia nowego związku mają obowiązek przedstawić autentyczne zawiadomienie o reskrypcie papieskiej (kan. 1706). Analogiczne urzędowe stwierdzenie potrzebne jest w wypadku, gdy poprzednie małżeństwo zostało rozwiązane na podstawie tzw. przywileju pawłowego. Wówczas wymagany jest dekret ordynariusza miejsca, który stwierdza, że istnieją warunki do skorzystania z tego przywileju.

55. Jako dowodu śmierci, współmałżonka należy żądać przedstawienia autentycznego dokumentu kościelnego lub dokumentu władzy świeckiej stwierdzającego zgon tej osoby. Nie wystarczy natomiast cywilny dokument domniemanej śmierci lecz wymaga się, zgodnie z kan. 1707, przeprowadzenia procesu dotyczącego domniemanej śmierci współmałżonka. Ta różnica w traktowaniu dokumentów wynika stąd, że Kościół opiera swój proces na innych kryteriach. O sądowy kościelny dekret wdowieństwa należy się postarać we wszystkich wypadkach, w których zgonu współmałżonka nie można udowodnić urzędowymi dokumentami kościelnymi lub świeckimi. W takim wypadku oprócz zebrania wszystkich możliwych dokumentów należy uwzględnić formularz XI zawierający pytania dla świadków w sprawie stwierdzenia domniemanej śmierci zaginionego i przedstawić go Kurii diecezjalnej do decyzji.

56. Przy pytaniach stawianych wdowcom i wdowom należy delikatnie zainteresować się, czy nie czują się współwinni śmierci małżonka, ponieważ zgodnie z kan. 1099, §§ 1 i 2 przeszkoda występku ograniczona jest tylko do małżonkobójstwa dokonanego w celu zawarcia małżeństwa. W § 1 mowa jest o osobistym spowodowaniu śmierci współmałżonka jednej czy drugiej strony, a w § 2 o dokonaniu tego poprzez skuteczny współudział fizyczny lub moralny czy współsprawstwo. Dyspensa od tej przeszkody zarezerwowana jest Stolicy Apostolskiej, która bardzo rzadko jej udziela, a nigdy w wypadkach, kiedy sprawa jest publiczna.

57. Z wielką troską należy podchodzić do małżeństw zawartych u braci rozłączonych czy to w kościołach prawosławnych czy protestanckich, które zgodnie ze stosowaną u nich praktyką w określonych warunkach uzyskały rozwód. Takich spraw nie da się załatwić schematycznie i każda z nich musi być rozważana przez sąd kościelny, jeżeli zainteresowani chcą zawrzeć drugie małżeństwo, tym razem ze stroną katolicką.

58. Kolejną przeszkodę, od której dyspensa zarezerwowana jest Stolicy Apostolskiej, stanowią święcenia diakonatu i prezbiteratu. Warto zaznaczyć, że w niebezpieczeństwie śmierci tylko dyspensa od prezbiteratu pozostaje zarezerwowana Stolicy Apostolskiej, można zatem udzielić dyspensy od diakonatu, zgodnie z normą kan. 1079, §§ 2 i 3. Natomiast w tak zwanym wypadku nagłym, tzn. kiedy już wszystko zostało przygotowane do ślubu, dyspensa od diakonatu jest zarezerwowana Stolicy Apostolskiej.

59. Przeszkodą wynikającą z publicznych ślubów wieczystych związani są tylko ci, którzy złożyli publiczny ślub wieczysty w instytucie zakonnym, a zatem we wszystkich zakonach ścisłych i kongregacjach zakonnych, zarówno na prawie papieskim jak i diecezjalnym. Warto zwrócić uwagę, że Stolicy Apostolskiej zarezerwowana jest tylko dyspensa od przeszkody wynikającej z publicznego ślubu wieczystego czystości złożonego w instytucie zakonnym na prawie papieskim. Nie stanowią przeszkody śluby czy przyrzeczenia składane w stowarzyszeniach życia apostolskiego i w instytutach świeckich. Duszpasterz jednak powinien zwrócić uwagę, by nawet ci, którzy związani są tylko tego rodzaju ślubami lub przyrzeczeniami, załatwili sobie u kompetentnej władzy kościelnej zwolnienie od nich, albo raczej zamianę na równoważne zobowiązanie, które będzie możliwe do pogodzenia z życiem małżeńskim i równocześnie pożyteczne dla ich życia duchowego i rodziny. To samo odnosi się do ślubów prywatnych złożonych w tej materii przez osoby nie należące do żadnego instytutu zakonnego i świeckiego.

60. Praktycznie nie zdarza się u nas przeszkoda uprowadzenia. W nadzwyczajnych okolicznościach może zaistnieć ta jej forma, która polega na przetrzymywaniu siłą kobiety z zamiarem zawarcia z nią małżeństwa (kan. 1089).

61. Przy przeszkodzie pokrewieństwa należy wyjaśnić nowy sposób obliczania w linii bocznej, który wprowadza Kodeks z 1983 r. (kan. 108, § 3). W linii bocznej tyle jest stopni, ile osób w obydwu linach razem, nie licząc wspólnego przodka. Przeszkoda małżeńska w linii bocznej rozciąga się aż do czwartego stopnia włącznie, niezależnie od tego czy pokrewieństwo po linii jednego ramienia jest dalsze lub bliższe. Decyduje suma czterech stopni łącznie. W linii prostej ani zakres przeszkody, ani sposób obliczania nie uległy zmianie. Duszpasterz powinien pomóc narzeczonemu w ustaleniu, czy nie ma między nimi pokrewieństwa. Jeżeli zaś podejrzewał, że przeszkodę zatajono, niech postara się wydobyć ją na jaw w odpowiedni sposób, zestawiając nazwiska rodziców, metryki urodzenia, jak również badając pod przysięgą wiarygodnych świadków. Celem właściwego rozpoznawania przeszkody pokrewieństwa można się posłużyć następującymi schematami tzw. drzewa genealogicznego.

Pokrewieństwo w linii prostej

Przeszkoda we wszystkich stopniach linii prostej z prawa Bożego naturalnego. Dyspensa niemożliwa.

```

        dziadek
        |
        ojciec
        |
        syn
        |
        wnuk
    
```

Pokrewieństwo w linii bocznej

1. Drugi stopień pokrewieństwa w linii bocznej (między rodzeństwem). Dyspensy nie udziela się z racji niebezpieczeństwa naruszenia prawa naturalnego.

```

              ojciec
             /   \
            /     \
        syn /       \ córka
    
```

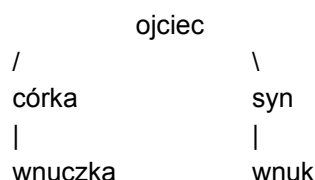
2. Trzeci stopień pokrewieństwa w linii bocznej nierównej, np. wuj z siostrzenicą. Dyspensuje w normalnych warunkach ordynariusz miejsca.

```

              ojciec
             /   \
            /     \
        córka /       \ syn
             |
            wnuczka
    
```

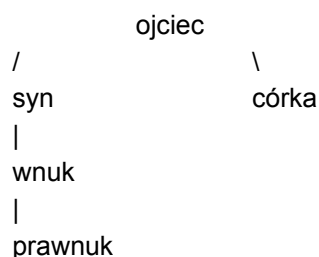
3. Czwarty stopień pokrewieństwa w linii bocznej równej (rodzeństwo stryjeczne lub cioteczne). Dyspensuje w normalnych warunkach ordynariusz miejsca.

ojciec



4. Czwarty stopień pokrewieństwa w linii bocznej nierównej, np. prawnuk z siostrą dziadka. Dyspensuje w normalnych warunkach ordynariusz miejsca.

ojciec



62. Przeszkoda powinowactwa (kan. 1092) powstająca z ważnego małżeństwa obejmuje wszystkie stopnie linii prostej. Nieważne jest więc np. małżeństwo między ojczymem a pasierbicą, macochą a pasierbem, teściem a synową, teściową a zięciem. Dyspensy może udzielić w normalnych warunkach ordynariusz miejsca.

63. Przeszkoda przyzwoitości publicznej (kan. 1093) powstająca z nieważnego małżeństwa po rozpoczęciu życia wspólnego, publicznego konkubinatu lub ze związku cywilnego, w którym miało miejsce współżycie fizyczne, powoduje nieważność małżeństwa tylko w pierwszym stopniu linii prostej, między mężczyzną a krewnymi kobiety lub między kobietą a krewnymi mężczyzny.

Zarówno przy przeszkodzie powinowactwa jak i przyzwoitości publicznej należy zwrócić uwagę, czy nie zachodzi niebezpieczeństwo naturalnego pokrewieństwa w linii prostej, szczególnie jeżeli mężczyzna przed ślubem współżył z przyszłą swoją żoną, czy w małżeństwie ważnym, czy nieważnym. W takim bowiem wypadku, dopóki nie zostanie wykluczone istnienie pokrewieństwa naturalnego (np. dla męża w pierwszym stopniu z córką żony lub dla żony z synem męża), o dyspensie nie może być mowy.

64. Wreszcie należy zwrócić uwagę, czy któreś z narzeczonych nie było włączone w rodzinę drugiej strony poprzez adopcję dokonaną zgodnie z prawem państwowym.

Zrywająca przeszkoda pokrewieństwa prawnego obejmuje nie tylko linię prostą, ale także drugi stopień linii bocznej czyli rodzeństwo wynikające z adopcji.

Ponieważ wierni nie znają większości przeszkód, dlatego dobrze zrobi duszpasterz, jeżeli po postawieniu pytania i uzyskaniu odpowiedzi jeszcze dokładniej wyjaśni, na czym polega przeszkoda i poprosi o potwierdzenie, czy takiej przeszkody nie ma.

WADY ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ

65. Pozorną trudność może sprawiać dla wielu duszpasterzy kan. 1095. W n. 1 mówi on o braku wystarczającego używania rozumu. Taki brak jest stosunkowo łatwy do stwierdzenia. W n. 2 jest mowa o niezdolności do zawarcia małżeństwa przez te osoby, które mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. N. 3 dotyczy tych, którzy z przyczyn natury psychicznej są niezdolni do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Wady zgody małżeńskiej przedstawione w kan. 1095 n. 1-3, wynikają z prawa natury i dlatego duszpasterz nie będzie mógł dopuścić do zawarcia małżeństwa kościelnego tylko i wyłącznie wówczas, gdy będzie miał pewność, że zachodzi jeden z wypadków. Nie wolno bowiem, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa, nikomu nakładać obowiązku lub odmawiać prawa, jak tylko w wypadkach pewnych. We wszystkich innych, kiedy istnieje uzasadniona wątpliwość, podobnie jak to było wyjaśnione w odniesieniu do przeszkody niezdolności fizycznej, nie można zabraniać narzeczonym zawarcia małżeństwa, bo ograniczyłoby się w ten sposób ich uprawnienie naturalne, którego nie mogą być pozbawieni z powodu wątpliwego braku. Dlatego znacznie trudniejsza praca staje się później przed sądem biskupim, który będzie musiał rozważyć konkretne wypadki, gdyby się okazało, że braki te faktycznie istniały w stopniu zaawansowanym i już w momencie zawierania małżeństwa spowodowały jego nieważność.

66. Jednym z częstszych powodów nieważności małżeństwa, na które powołują się strony przed trybunałami kościelnymi, jest przymus i bojaźń. Np. czasem ktoś z rodziny czy nawet rodzice dla racji majątkowych lub rodzinnych chcą konkretnego małżeństwa i w tym celu wywierają presję na młodych. Drugi rodzaj najczęściej stosowanego przymusu polega na szantażu ze strony jednego z narzeczonych lub osoby trzeciej. I wreszcie trzeci rodzaj, kiedy młodzi przed ślubem spodziewają się lub mają potomstwo. Rozpoczyna się wtedy presja opinii, a najczęściej rodziców chcących uniknąć zniesławienia, by młodzi zawarli ze sobą związek małżeński. Nawet w takim wypadku, mimo że faktycznie rodzice mają naturalne obowiązki względem dziecka, to jednak nie są zobowiązani zawrzeć ze sobą małżeństwa i zachowują w tym względzie całkowitą wolność.

Dlatego niech duszpasterz delikatnie zapyta, czy komuś nie zależy sposób szczególny na zawarciu tego małżeństwa i czy narzeczeni osobiście i bez żadnego ubocznego wpływu decydują się na ten krok, który jest realizacją ich uprawnienia naturalnego. Niech duszpasterz nie zadowolony się przeczącymi odpowiedziami, lecz niech zada inne jeszcze pytania, zależnie od okoliczności, które zna, by pełniej wyjaśnić konkretną sytuację. Szczególnie tam, gdzie można podejrzewać ograniczenie wolności kwalifikowanej czyli wymaganej przez prawo kościelne. By tym łatwiej wykryć prawdę, duszpasterz powinien oświadczyć narzeczonym, że z podanych mu informacji skorzysta oględnie i dyskretnie, a strona której wolność zgody małżeńskiej jest zagrożona, nie dozna stąd żadnej przykrości.

67. Należy obecnie zwrócić większą uwagę na kan. 1098, który zawiera nowe przepisy dla ochrony uprawnień osobowych kandydatów do małżeństwa. Chodzi w nim o ochronę właściwego poznania współmałżonka. Kto bowiem zawiera małżeństwo zwiedziony podstępem dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej osoby, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie. Należy zatem zapytać, czy któreś z narzeczonych nie ukrywa przed drugim czegoś, co mogłoby w przyszłości zakłócić w sposób poważny życie ich wspólnoty małżeńskiej. Jedyny wypadek, o którym Kodeks przykładowo wprost wspomina dotyczy podstępnego wprowadzenia w błąd przez zatajenie niepełności (kan. 1984, § 3). Jeżeli obydwójce narzeczeni są świadomi niepełności i z tą świadomością zawierają małżeństwo, będzie ono zawarte ważnie. W związku z treścią kan. 1098 mogą wchodzić w rachubę jeszcze inne wypadki jak np. zaawansowana skłonność do alkoholu, narkomania, ciąża z inną osobą, czy jakieś poważne obciążenia natury moralnej lub finansowej będące konsekwencją dotychczasowego życia jednej ze stron.

68. Prawdziwe małżeństwo ma charakter umowy, której warunki podyktowane są prawem naturalnym. Jeżeli narzeczeni chcą zawrzeć związek małżeński wyłącznie w innych celach niż te, które są podyktowane zamysłem Bożym, lub pozytywnym aktem woli wykluczają samo małżeństwo albo jakiś istotny element małżeństwa względnie jakiś istotny jego przedmiot (np. jedność, nierozzerwalność, prawo do potomstwa nawet na czas określony), zawierają je nieważnie. Na duszpasterzu ciąży poważny obowiązek przekonania się o tym, że narzeczeni chcą rzeczywiście zawrzeć związek trwały,

a więc na całe życie, jeden tj. z wykluczeniem osób trzecich i gotowy do przyjęcia potomstwa, jeżeli Pan Bóg nim ich obdarzy. Nie wyklucza to rozumnego planowania rodziny zgodnie z zasadami nauki katolickiej.

Ponieważ mentalność rozwodowa rozszerza się i bywa przez opinię tolerowana, niech duszpasterz postawi narzeczonym pytania kontrolne, co sądzą o postępowaniu innych, którzy zrażeni do siebie rozwodzą się po pewnym okresie pożycia. Jeżeli z odpowiedzi narzeczonych względnie skądinąd nasunie się podejrzenie, że narzeczeni zamierzają zawrzeć małżeństwo z intencją przeciwną nauce Kościoła, niech duszpasterz wyjaśni im tę naukę zaznaczając, że jeżeli zawrą małżeństwo godzące w jakikolwiek sposób w jego ważność, dopuszczają się świętokradztwa i wplątują się w niekończącą się ilość grzechów. Niech im też wyjaśni i oświadczy, że duszpasterz nie może asystować przy takim ślubie, a zatajenie tych spraw na nic się nie przyda, bo małżeństwo zawarte w złych intencjach i tak nie będzie ważne.

69. Szczególną uwagę należy również zwrócić na to, czy narzeczeni nie zawierają małżeństwa pod jakimś warunkiem. Kan. 1102, § 1 wprowadza normę, że małżeństwa zawierane pod warunkiem dotyczącym przyszłości nie mogą być ważne. Warunek dotyczący teraźniejszości lub przeszłości zgodnie z kan. 1102, § 2 powoduje że małżeństwo jest ważne lub nie, zależnie od istnienia lub nieistnienia przedmiotu warunku. Małżeństwo takie można zawrzeć godziwie jedynie za pisemną zgodą ordynariusza miejsca (§ 3).

Należy dyskretnie zapytać każdego z narzeczonych osobno, czy nie uzależniają ważności zawieranego małżeństwa od jakiejś innej sprawy, na której im przede wszystkim zależy.

Jeżeli nupturient oświadczy, że od tego rodzaju zastrzeżeń lub warunków, dotyczących przyszłości uzależnia lub zamierza uzależnić swoją zgodę małżeńską, niech duszpasterz stara się nakłonić go do odwołania warunku. Jeżeli nupturient nie chce tego uczynić, nie można dopuścić go do zawarcia małżeństwa. Jeżeli natomiast warunek odwoła, duszpasterz powinien odnotować w aktach treść tego odwołania. Taką samą rozmowę należy przeprowadzić z drugim nupturientem odnotowując i jego oświadczenie.

70. Jeżeli jedno z narzeczonych oświadczy, że do umowy małżeńskiej dodaje, względnie zamierza dodać warunek dozwolony i godziwy dotyczący teraźniejszości lub przeszłości, od którego zależy ważność małżeństwa, duszpasterz zapyta roztropnie, w jaki sposób narzeczony chce się przekonać o spełnieniu warunku. Jeżeli z jego odpowiedzi wynika, że może się o tym przekonać tylko w sposób niedozwolony, np. przez współżycie fizyczne, niech skłoni nupturienta do odwołania takiego warunku. W przeciwnym razie nie może dopuścić do takiego małżeństwa. Jeżeli zaś nupturient chce się przekonać o spełnieniu warunku w sposób godziwy, a duszpasterz uzna to za słuszne, niech się zwróci do ordynariusza miejsca prosząc o jego zgodę i niech postąpi zgodnie z jego zarządzeniem.

MAŁŻEŃSTWA MIESZANE I IM PODOBNE

71. Ze względów praktycznych omawia się zarówno małżeństwa mieszane (katolików z osobami nieochrzczonymi przeszkoda zrywająca), katolików z niekatolikami ochrzczonymi, jak i niepraktykujących i z osobami, które formalnym aktem odstąpiły od Kościoła katolickiego.

A zatem zostaną tutaj przedstawione kwestie prawne odnoszące się do małżeństw katolików:

1. z nieochrzczonymi (przeszkoda zrywająca);
2. z ochrzczonymi poza Kościołem katolickim;
3. z osobami, które formalnym aktem odstąpiły od Kościoła katolickiego;
4. z osobami, które wprawdzie nie odstąpiły od Kościoła formalnym aktem, ale deklarują się jako niewierzące;
5. z niepraktykującymi.

72. Dla jasności warto przypomnieć treść używanych terminów.

1. Za katolika należy uważać każdego, kto został ochrzczony w kościele katolickim lub do niego został przyjęty przez formalne wyznanie wiary, a nie odstąpił formalnym aktem od Kościoła.

2. Niewierzącymi nazywamy tych, którzy byli ochrzczeni w Kościele katolickim, a potem praktycznie z niego wystąpili i są znani jako odstępcy lub zwalczają Kościół. W szczególności należy tu zaliczyć tych, którzy odstępstwa dokonali publicznie, tak że tego faktu nie da się ukryć, a ich postępowanie daje powszechne zgorszenie wiernym lub którzy ściągnęli na siebie kary kościelne za apostazję i uporczywie w nich trwają.

3. Przez osoby, które formalnym aktem odstąpiły od Kościoła, należy rozumieć tych, którzy dokonali odstępstwa bądź na piśmie, bądź wobec dwóch świadków, bądź ujawnili swoje faktyczne wystąpienie z Kościoła wobec przedstawiciela władzy kościelnej, o ile takie stanowisko zewnętrzne pokrywa się z ich przekonaniem wewnętrznym. Analogicznie rozumie się powszechnie pojęcie apostazji. Sytuacje te w stosunku do małżeństwa są omawiane w kan. 1086, § 1; 1117; 1124.

73. Odmiennie zatem należy traktować wypadki, w których w uzasadniony sposób można domniemywać istnienie dobrej wiary i nie ma sprzeniewierzenia się poprzednio zaakceptowanym przekonaniom, odmiennie zaś te, w których dobrej wiary nie można domniemywać, ponieważ miało miejsce odstępstwo od wiary, najczęściej świadome i dobrowolne, np. dla osiągnięcia pozareligijnych wartości.

Kościół jest niechętnie nastawiony do małżeństw mieszanych i dlatego należy młodych od tych małżeństw odwozić. Racje tego stanowiska są następujące:

1. Małżeństwo powinno być doskonałą jednością dwojga ludzi. Tymczasem w małżeństwie mieszanym narzeczeni różnią się między sobą w rzeczach najbardziej istotnych, co będzie powodowało u nich konflikty, zwłaszcza gdy przeminie pierwsze uczuciowe zaangażowanie i spotkają się oni z realiami życia.

2. Strona katolicka jest z całą pewnością i w każdym wypadku zobowiązana do wypełnienia obowiązków wynikających z wiary, a mających swe oparcie w prawie Bożym. Nawet biorąc pod uwagę uprawnienia strony niekatolickiej do poszanowania jej sumienia urobionego w dobrej wierze i wynikającą z prawa naturalnego tolerancję wzajemnych przekonań, strona katolicka jest zobowiązana do:

a) zachowania własnej wiary,

b) usunięcia zagrożeń w jej praktykowaniu,

c) uczynienia tego co jest w jej mocy, by całe potomstwo było ochrzczone i wychowane w wierze katolickiej.

74. Kościół zajmuje takie stanowisko opierając się na wielowiekowym doświadczeniu, nie chce jednak bezwzględnie zabraniać wiernym małżeństwa, ponieważ zdaje sobie sprawę, że każdy ma naturalne prawo do podjęcia decyzji nie tylko co do zawarcia samego małżeństwa, ale także co do wyboru partnera przyszłego małżeństwa. Dlatego też, jeżeli zainteresowani są świadomi wynikających stąd konsekwencji, a nadto istnieją poważne, proporcjonalne racje przemawiające za małżeństwem, narzeczeni mogą uzyskać potrzebną dispensę lub zezwolenie. Dla lepszego jednak i głębszego zrozumienia oraz uświadomienia sobie wynikających z wiary obowiązków, Kościół nakazuje stronie katolickiej złożyć rękojmie czyli zobowiązujące oświadczenia. Analogiczne rękojmie i oświadczenia zobowiązana jest złożyć druga strona, jeżeli będąc ochrzczoną porzuciła wiarę lub jest niepraktykującą. Osoby innego wyznania chrześcijańskiego nie są zobowiązane do rękojmi i

oświadczeń, muszą natomiast zostać powiadomione przez duszpasterza o zobowiązaniach strony katolickiej i muszą je przyjąć do wiadomości.

75. Duszpasterz powinien zapytać, czy narzeczeni zdają sobie sprawę, że:

1. Harmonia późniejszego współżycia, po okresie pierwszego uczuciowego zaangażowania i po spotkaniu się z realiami życia jest poważnie zagrożona ze względu na różnice zachodzące między nimi w poglądach najbardziej istotnych zarówno co do wiary, jak i co do oceny moralnej niektórych spraw.
2. Mogą zaistnieć sytuacje konfliktowe, w których żadna ze stron nie będzie chciała ustąpić. Czy w takich wypadkach małżonkowie zwłaszcza strona katolicka będzie miała tyle siły, by mimo tolerancji wobec współmałżonka i celem zachowania zgody, nie dopuścić do grzesznego postępowania, które narusza prawo Boże.

76. Jeżeli chodzi o stronę niekatolicką, to należy rozważyć kilka sytuacji. Pierwsza z nich dotyczy:

1. osób nie ochrzczonych;
2. osób ochrzczonych, ale od najmłodszych lat wychowanych we wspólnocie kościelnej niekatolickiej;
3. osób, które zostały wprawdzie ochrzczone w Kościele katolickim, ale od najmłodszych lat, jeszcze przed używaniem rozumu, były wychowywane w środowisku ateistycznym.

W oparciu o poszanowanie sumienia, urobionego, jak można domniemywać, w dobrej wierze, wymaga się, by wskazane wyżej osoby, przy zawieraniu małżeństwa ze stroną katolicką, zostały poinformowane o zobowiązaniach strony katolickiej i by przyjęły do wiadomości z pełną świadomością treść tych zobowiązań. To świadome przyjęcie treści zobowiązań strony katolickiej do wiadomości przez stronę niekatolicką wydaje się gwarantować, że jest ona gotowa okazać naturalnie obowiązującą tolerancję względem przekonań przyszłego współmałżonka i obowiązków wynikających z tych przekonań. Obydwie strony powinny być pouczone o istotnych celach i przymiotach małżeństwa, jego jedności czyli wyłączności i nierozzerwalności, jak również w wypadku osób ochrzczonych, o sakramentalności małżeństwa. Dla tych rękojmi używa się formularza IV.

77. Osoba, która formalnym aktem odstąpiła od Kościoła (por. n. 72, 3), a chce zawrzeć małżeństwo ze stroną katolicką, winna złożyć zobowiązanie, że nie będzie przeszkadzała współmałżonkowi w wypełnianiu praktyk religijnych, a także, że nie będzie przeszkadzała, by wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim (formularz V).

Te same normy należy zastosować do tych, którzy:

1. uważają się za niewierzących lub ateistów;
2. wprawdzie nie formalnie, ale praktycznie i publicznie odstąpili od Kościoła, tak że faktu tego odstępowania nie da się ukryć;
3. trwają notorycznie w cenzurach kościelnych;
4. ostentacyjnie nie praktykują.

78. Należy pamiętać, że w wypadku osoby, która odstąpiła od Kościoła i wiary, względnie publicznie jej nie praktykuje, niebezpieczeństwo naruszenia prawa Bożego jest większe, niż w małżeństwie z osobą wierzącą, ale należącą do braci odłączonych, czy niewierzących w dobrej wierze. Stąd też

wymagania w obydwu wypadkach są różne. Ordynariusz może przekazać trudniejsze wypadki przewodniczącemu Komisji Episkopatu, może jednak również zdecydować sam, stosując się do zasad ogólnych przyjętych przez Stolicę Apostolską, zgodnie z teorią rękojmi równorzędnych (cautiones aequipollentes). Skutki faktyczne bowiem przeciwstawienia się strony niekatolickiej zobowiązaniom strony katolickiej są jedynie prawdopodobne, przynajmniej teoretycznie i nie niweczą szczerego oświadczenia strony katolickiej.

Ocena sytuacji konfliktowej, jaka mogłaby powstać co do zobowiązań strony katolickiej, będzie miała inny wydźwięk duszpasterski, jeżeli drugą stroną będzie osoba świadomie niewierząca. W tym wypadku bowiem, zagrożenie prawa Bożego jest większe i konsekwentnie jego obrona musi być mocniejsza

Normy niniejszej Instrukcji uzupełniają przepisy kan. 1067 i 1126. Konferencja Episkopatu nie ogranicza możliwości ordynariusza miejsca, by w oparciu o kan. 1071, § 2 i 1126 mógł wydać niezależnie od tych norm inne "praeter legem", których domaga się dobro wiernych.

79. Episkopat Polski, biorąc pod uwagę względy duszpasterskie postanawia, że do starania się o dyspensę lub o zezwolenie wymagane do zawarcia małżeństwa mieszanego tych osób, które zostały wskazane w n. 72 niniejszej Instrukcji, jest kompetentny nie tylko duszpasterz strony katolickiej, ale także ten, na terenie którego zamieszkuje strona niekatolicka, względnie publicznie niepraktykująca. Odnosi się to również do pozostałych rodzajów małżeństw mieszanych.

80. Duszpasterz zapoznając się z niekatolikiem pragnącym zawrzeć małżeństwo z katolikiem, powinien wywnioskować na podstawie przeprowadzonej rozmowy, jakie wartości religijne, moralne i światopoglądowe posiadają strony, a zwłaszcza strona niekatolicka. Niezależnie od tego, czy jest ona ochrzczona czy nie, wierząca czy też wychowana bez wiary lub od wiary odstąpiła, duszpasterz, zachowując delikatność wobec reprezentowanych przekonań, wyjaśni otwarcie zasady nauki katolickiej dotyczącej jedności, nierozzerwalności małżeństwa oraz jego celów. Do duszpasterza należy także uznanie, jak dla dobra rodziny i jej przyszłości potrzebna jest jedność małżeńska, zwłaszcza duchowa.

81. Nie zacierając różnic, stronę prawosławną należy pouczyć o głównych prawdach wiary, o sakramentach świętych, które są wspólnym dziedzictwem Kościoła katolickiego i prawosławnego, o wspólnej czci dla Matki Najświętszej oraz o osiągnięciach ekumenicznych widocznych w Kościele katolickim.

W stosunku do strony protestanckiej trzeba podkreślić znaczenie sakramentu chrztu św. oraz Pisma św., jako wspólnych zasad łączących nas z Chrystusem.

Także gdy chodzi o osoby z innych wyznań czy światopoglądów, jest rzeczą wskazaną uświadomić im wspólne podstawowe prawdy zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II.

Duszpasterz nie może pominąć informacji i zachęty, by także strona niekatolicka korzystała z nauk lub konferencji organizowanych dla narzeczonych lub dla młodych małżeństw, nie może ich jednak do tego zmuszać.

82. Nie brak podstaw do nadziei, że tam gdzie rozwija się ekumenizm pojmowany szczerze przez Kościół katolicki i gdzie wzajemne zrozumienie i życzliwość między Kościołem katolickim a innymi wyznaniem stały się stylem życia, także niektóre sprawy związane z małżeństwami mieszanymi, jako wydawanie metryki i świadectw, udzielanie wzajemnych informacji, jest załatwiane w duchu współpracy między wspólnotami religijnymi i przyczynia się do dalszego zbliżenia ludzi wierzących w Chrystusa. Duszpasterze, ilekroć załatwiają sprawy małżeństw mieszanych, powinni pamiętać, że wymagają one szczególnej delikatności i taktu, a także znajomości teologii małżeństwa i przepisów prawnych.

83. Prośba o dyspensę lub zezwolenie dotyczące małżeństwa mieszanego adresowana do ordynariusza miejsca jednej ze stron, powinna zawierać dokładne dane personalne nupturientów, słuszny powód do udzielenia dyspensy, nazwę wspólnoty religijnej strony niekatolickiej, jeżeli do

jakiejś wspólnoty należy, oraz krótką charakterystykę religijności lub światopoglądu obydwu stron. Trzeba w prośbie podać również trudności, jeśli by takie się pojawiły, co do faktu chrztu, stanu wolnego lub złożonych rękojmi. Należy załączyć egzemplarz złożonych przez stronę katolicką zobowiązań, wraz z podpisem strony niekatolickiej o przyjęciu ich do wiadomości, lub zobowiązaniami gdy chodzi o osoby które odstąpiły od Kościoła katolickiego. Dotyczy to również osób wymienionych w n. 77, 1-4. Jeśli by duszpasterz stwierdził inne przeszkody kanoniczne, powinien je przedstawić na osobnym arkuszu.

84. Obydwie strony: katolicka i niekatolicka podpisują oświadczenia i przyrzeczenia (formularz IV lub V) w 3 egzemplarzach. Jeden egzemplarz tych zobowiązań duszpasterz załącza do protokołu przedślubnego, drugi wysyła do Kurii wraz z prośbą o zezwolenie na małżeństwo mieszane, trzeci przekazuje stronie katolickiej. Biorąc pod uwagę normy ogólne udzielania dyspens i zezwoleń, trzeba zawsze, stosując analogię prawną, pamiętać o normie podstawowej, a mianowicie, że do udzielenia zezwolenia musi istnieć racja proporcjonalna w stosunku do prawa zabraniającego (kan. 90). Gdyby jednak w sytuacji praktycznej zaistniała wątpliwość co do wystarczalności racji (*sufficientia causae*), Kościół w kan. 90, § 2 wyraźnie postanawia, że wolno wówczas ważne oraz godziwie prosić i udzielać dyspensy lub zezwolenia. Wątpliwość jednak, co trzeba podkreślić, musi dotyczyć wystarczalności, a nie istnienia racji.

85. Racje te mogą być zwyczajne, obiektywne, tradycyjnie uwzględniane w nauce prawa kościelnego, a nade wszystko takie, które sygnalizuje *Motu Proprio De episcoporum muneribus* tzn. dobro duchowe wiernych. Mają one swoją wagę zwłaszcza w tych wypadkach, gdyby odmowa zezwolenia naraziła stronę katolicką na większe niebezpieczeństwo duchowe np. na życie w związku cywilnym lub w konkubinacie, jako warunek udzielenia dyspensy lub zezwolenia wymaga się wspomnianych już rękojmi lub przyrzeczeń. Gdyby strona niekatolicka wzbraniała się przed złożeniem podpisu, duszpasterz, o ile ma moralną pewność, że treść rękojmi strony katolickiej dotarła do świadomości strony niekatolickiej, sam poświadczy o tym fakcie. Zaznaczy jednak w prośbie o dyspensę lub zezwolenie, że strona niekatolicka, będąc poinformowana o treści zobowiązań drugiej strony, odmówiła potwierdzenia przekazania jej tej informacji.

86. W wypadku, gdy strona niekatolicka, przyjąwszy do wiadomości zobowiązania strony katolickiej, wyraźnie by oświadczyła, że zrobi wszystko, by nie dopuścić do realizacji jej przyrzeczeń, duszpasterz wyjaśni ze spokojem, że małżeństwo, które zamierzają zawrzeć, ma być wspólnotą ich życia i miłości wobec Boga, który dla wierzących jest najwyższą wartością. Dzieci zaś które są darem Boga, dawcy życia, mają pogłębiać ich wspólnotę i uszlachetniać ją. Kościół katolicki chce udoskonalić wszystkie wartości ludzkie i dlatego też zawiązującego się ogniska rodzinnego nie można wystawiać na sytuację konfliktową zanim ono się ukształtowało. Gdyby pouczenia te nie odniosły skutku, duszpasterz postara się zbadać dokładnie powody takiego stanowiska strony niekatolickiej i za pośrednictwem ordynariusza przedstawi sprawę Sekretariatowi Prymasa Polski. Kwestie o charakterze wyjątkowym, dotyczące małżeństw mieszanych, będą wysyłane do Kongregacji Sakramentów.

87. Gdyby strona katolicka nie chciała dostosować się do przepisu kan. 1125, n. 1 i odmówiła oświadczenia i przyrzeczenia według podanej tam treści, mimo otrzymanych pouczeń i wyjaśnień na ten temat, duszpasterz zaniecha starania się o zezwolenie, gdyż zobowiązania stawiane przez Kościół katolicki, przy zawieraniu małżeństwa mieszanego, są świętym wymogiem wiary i prawa kościelnego.

Episkopat Polski przypomina, że udzielanie dyspens i zwolnień nie jest tylko aktem usuwającym zakaz prawa do zawarcia małżeństwa, ale jest także okazaniem zaufania. Kościół pragnie, by zawiązujące się małżeństwo było błogosławionym znakiem Bożego pokoju i jedności w społeczeństwie.

88. Przy załatwianiu zwyczajnych formalności przed ślubem, duszpasterz wypełniając protokół rozeznania stanu osobowego narzeczonych, zwróci uwagę na fakt chrztu św. strony niekatolickiej oraz jej stanu wolnego. O ile stan wolny strony niekatolickiej budzi wątpliwości, całą dokumentację dotyczącą tej sprawy należy przesłać do Kurii diecezjalnej, która postara się o potrzebne dalsze wyjaśnienia i podejmie decyzję. Wypadki tego rodzaju mogą się zdarzyć u niekatolików rozwiedzionych, zawierających powtórne lub dalsze małżeństwo, a także u cudzoziemców. Sprawę taką, po porozumieniu się z Kurią diecezjalną, duszpasterz kieruje do sądu kościelnego, który musi ją rozważyć indywidualnie.

89. Po uzyskaniu odpowiednich dyspens i zezwoleń, małżeństwo mieszane powinno zostać zawarte według odpowiednio dobranej formy mieszczącej się w odnowionym obrzędzie zawierania małżeństwa.

Zabronione jest jednak zawieranie małżeństw przed kapłanem lub diakonem i ministrem niekatolickim w ten sposób, że każdy wykonuje swój obrzęd. Nie zezwala się, by przed lub po katolickim obrzędzie miał miejsce inny obrzęd religijny dla wyrażenia lub odnowienia zgody małżeńskiej.

90. W wypadku uzasadnionych trudności, które nie pozwalają zachować formy kanonicznej, ordynariusz miejsca strony katolickiej ma prawo dyspensować od niej w poszczególnych wypadkach (kan. 1127, § 2), ale tylko w stosunku do małżeństw mieszanych po zasięgnięciu rady ordynariusza miejsca zawarcia małżeństwa, z zachowaniem, i to do ważności, jakiejś publicznej formy zawarcia małżeństwa.

91. Ordynariusz miejsca może dyspensować od formy kanonicznej zawarcia małżeństwa mieszanego, ale dyspensę taką trzeba uważać za rzecz wyjątkową i dlatego ordynariusz nie może jej udzielać jak tylko w wypadkach, w których zachowanie formy kanonicznej jest moralnie niemożliwe. Stan niemożliwości moralnej zawarcia małżeństwa w formie kanonicznej stwierdza sam ordynariusz na podstawie relacji przedłożonych przez kompetentnego duszpasterza. Mogą bowiem zaistnieć u jednej lub u drugiej strony takie opory w stosunku do formy kanonicznej, uwarunkowane bądź przesłankami obiektywnymi, bądź subiektywnymi, że strony zdecydowane będą zawrzeć związek niesakramentalny. W tym wypadku Kościół, udzielając dyspensy przez ordynariusza, sankcjonuje niejako tę formę publiczną zawarcia małżeństwa jaką strony wybiorą.

92. Pośród niekanonicznych form zawierania małżeństwa na pierwszym miejscu należy postawić zawarcie związku małżeńskiego we wspólnocie religijnej strony niekatolickiej, w czym się wyraża postawa ekumeniczna Kościoła katolickiego, szacunek dla innych wspólnot religijnych oraz podkreślenie, że małżeństwo jest instytucją prawa Bożego, a jego zawarcie nie powinno być pozbawione charakteru religijnego. Należy jednakże uprzednio zbadać, czy w danej wspólnocie religijnej, do której należy strona niekatolicka, zawarcie małżeństwa dokonuje się w formie publicznej i czy jest to rzeczywiście forma zawarcia małżeństwa, a nie tylko zwykła ceremonia.

93. Jeżeli zachodzą warunki do udzielenia dyspensy od formy kanonicznej, strony muszą wybrać jedną z publicznych form zawarcia małżeństwa:

1. przed ministrem niekatolickim;

2. w urzędzie stanu cywilnego;

3. w gronie rodzinnym w formie religijnej, pod warunkiem, że rzecz dokona się w obecności świadków, którzy będą mogli publicznie poświadczyć o fakcie zawarcia małżeństwa.

Wyboru tego dokonują przed kompetentnym duszpasterzem, który poda to w prośbie o dyspensę i będzie czuwać nad dokonaniem zapisu zawartego małżeństwa w parafialnej księdze małżeństw. Jeżeli narzeczeni wybiorą cywilną formę zawarcia małżeństwa, a ordynariusz udzieli dyspensy, małżeństwo w ten sposób zawarte staje się ważne w obliczu Kościoła, a więc sakramentalne i nierozterwalne, niezależnie od tego, czy strony zechcą później dopełnić ceremonii religijnej, czy też nie. W takich wypadkach, gdy ordynariusz udziela dyspensy od formy kanonicznej, udziela się równocześnie dyspensy od obowiązku ogłaszania zapowiedzi.

ZAPOWIEDZI

94. Każde zamierzone małżeństwo należy podać do publicznej wiadomości, nie tylko z tej racji, o której wspomina kan. 1069, że mianowicie wierni są w sumieniu obowiązani wyjawić znane im przeszkody, ale także dlatego, że małżeństwo winno być faktem znanym wspólnocie parafialnej, do której należą narzeczeni. Zamierzone małżeństwo nie może być traktowane jako sprawa prywatna interesująca tylko narzeczonych.

Zapowiedzi ma obowiązek głosić własny proboszcz narzeczonych, czyli proboszcz stałego lub tymczasowego zamieszkania każdej ze stron, według następujących zasad:

1. Jeżeli obydwójce narzeczeni mieszkają w parafii własnego proboszcza przynajmniej przez sześć miesięcy, nie wymaga się głoszenia zapowiedzi w poprzednich miejscach pobytu narzeczonych.

2. Jeżeli narzeczeni nie przebywają w parafii własnego proboszcza jeszcze sześciu miesięcy, należy głosić zapowiedzi także w parafii bezpośredniego poprzedniego miejsca stałego, względnie tymczasowego zamieszkania, z pominięciem dawniejszych miejsc pobytu.

95. Warunkiem jednak niezbędnym takiego postępowania, tak w pierwszym jak i w drugim wypadku, jest to, by proboszcz na podstawie dokumentów lub zaprzysiężonych zeznań wiarygodnych świadków albo wreszcie, ale tylko w wypadku braku dokumentów i świadków, na podstawie zaprzysiężonych zeznań stron (formularz III) osiągnął moralną pewność, że narzeczeni są stanu wolnego i nic ich małżeństwu nie stoi na przeszkodzie. W tych wypadkach, w których proboszcz tej moralnej pewności nie nabierze, powinien odnieść się do ordynariusza i postąpić według jego wskazówek. Jeżeli chodzi o sposób ogłaszania zapowiedzi ustala się, że we wszystkich parafiach należy głosić zapowiedzi przez umieszczenie ich na piśmie w gablocie ogłoszeń parafialnych w ciągu 8 dni, tak by były tam uwidocznione przynajmniej przez 2 niedziele, lub niedzielę i święto obowiązujące. Ten sam obowiązek można spełnić przez dwukrotne ogłoszenie ustne podczas liczniej uczęszczalnych nabożeństw parafialnych, w niedzielę lub święto obowiązujące. Możliwość zwolnienia od obowiązku ogłaszania zapowiedzi posiadają ordynariusze miejsca.

DOKUMENTY

96. W ostatniej części formularza kanonicznego rozeznania stanu osobowego narzeczonych zawiera urzędowe adnotacje dotyczące różnego rodzaju dokumentów, świadczących o ważności i godziwości przyszłego małżeństwa. Na pierwszym miejscu dla identyfikacji osoby jest potrzebny dowód osobisty względnie metryka urodzenia lub inny urzędowy dokument, np., legitymacja służbowa. Dokumentem kościelnym jest metryka chrztu św. wydana nie wcześniej niż 6 miesięcy przed zgłoszeniem się zainteresowanych do duszpasterza. Chrzest św. bowiem jest konieczny do ważności małżeństwa, stąd prawo wymaga, by duszpasterz przed ślubem upewnił się, że obydwie strony są ochrzczone. Może tego dokonać bądź przez wgląd do księgi chrztów własnej parafii, jeżeli narzeczeni ochrzczeni są w jego parafii bądź żądając przedłożenia metryki chrztu z parafii w której narzeczeni przyjęli ten sakrament. Niekatolików ochrzczonych należy również prosić o przedłożenie dokumentu chrztu św. Gdyby narzeczeni mimo usilnych starań nie mogli przedłożyć metryki chrztu św., wówczas na mocy kan. 876 wystarczającym dowodem przyjęcia chrztu może być zeznanie jednego wiarygodnego świadka, nawet niezaprzysiężonego (rodzice chrzestni, położna) jeżeli stąd nie wyniknie naruszenie praw osób trzecich. Dowodem takim może być również zeznanie złożone pod przysięgą przez samego narzeczonego, o ile przyjął on chrzest po dojściu do lat rozeznania.

97. Jeżeli ani poprzez metrykę, ani poprzez zeznania świadków czy też samego narzeczonego nie można stwierdzić faktu przyjęcia chrztu, wtedy fakt ten wolno przyjąć na podstawie domniemania (kan. 1086, § 3), jeżeli np. da się ustalić, że rodzice byli praktykującymi katolikami, albo jeżeli narzeczonego wychował się w środowisku katolickim i uczęszczał do sakramentów św., jeżeli złożył przysięgę, że widział swój dokument chrztu, znał swojego ojca chrzestnego lub matkę chrzestną itp. W razie wątpliwości co do tego, czy fakt chrztu jest dostatecznie pewny lub jeśli zachodzi wątpliwość co do jego ważności np. w społecznościach niekatolickich, należy się zwrócić do ordynariusza, który rozstrzygnie, czy można się zadowolić dowodami zebranymi przez duszpasterza, czy też należy udzielić chrztu warunkowo.

98. Metryka chrztu jest jednocześnie jednym z dowodów stanu wolnego. W związku z tym świadectwo chrztu św. ma być świeżej daty i musi zawierać wszystkie adnotacje, które powinny być dokonane w księdze chrztów. Mówi o tym kan. 535, § 2: "W księdze ochrzczonych należy odnotować bierzmowanie, jak również i to, co ma związek ze stanem kanonicznym wiernych z racji małżeństwa z zachowaniem wszakże przepisu kan. 1133, z racji adopcji, jak również przyjęcia święceń wyższych, profesji wieczystej złożonej w instytucie zakonnym oraz zmiany obrządku; adnotacje muszą być zawsze uwidocznione w metryce chrztu św." Ponadto w księdze ochrzczonego należy odnotować fakt rozwiązania małżeństwa niedopełnionego lub orzeczenia nieważności małżeństwa w oparciu o

prawomocny wyrok kościelny II instancji, zakaz wstępowania w nowe związki małżeńskie w wypadku niezdolności fizycznej lub niezdolności psychicznej. Gdyby księga chrztu nie posiadała żadnych notatek, należy ten brak zaznaczyć w dokumencie chrztu.

99. Fakt zawarcia małżeństwa należy odnotować nie tylko w księdze ślubów miejsca jego zawarcia, ale także na marginesie aktu chrztu św. w księdze ochrzczonych. Duszpasterz, który asystował przy zawarciu małżeństwa ma obowiązek dokonania adnotacji lub zawiadomienia o fakcie jego zawarcia tego duszpasterza, w którego parafii nupturieni przyjęli chrzest św. Duszpasterz miejsca przyjęcia chrztu św. ma ścisły obowiązek odnotować fakt zawarcia małżeństwa na marginesie aktu chrztu w księdze ochrzczonych i przesłać wiadomość o dokonaniu tej adnotacji do duszpasterza, który asystował przy zawieraniu małżeństwa. Zawiadomienie o dokonaniu adnotacji należy dołączyć do dokumentów zawartego małżeństwa.

100. Zgodnie z kan. 1071, § 1, poza wypadkiem konieczności, nie można bez zezwolenia ordynariusza miejsca asystować przy małżeństwie:

1. tułaczy, a także migrantów, którzy po krótkim pobycie w nowym miejscu chcą zawrzeć małżeństwo, a nie są w stanie przedłożyć ważnej metryki chrztu św.

2. które nie może być uznane lub zawarte według praw państwowych. Chodzi tu o roztropne działanie w wypadkach, w których nie ma przeszkód kościelnych, a istnieją ograniczenia prawa państwowego. Sposób postępowania w tych wypadkach będzie znała Kuria diecezjalna.

3. osoby, które wiążą naturalne obowiązki wobec innej strony lub wobec dzieci, wynikające z poprzedniego związku. Takimi obowiązkami mogą być np. alimenty lub obciążenia majątkowe z poprzedniego małżeństwa lub związku cywilnego.

4. osoby, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką. Zezwolenie na małżeństwo z tymi osobami może być udzielane po uzyskaniu odpowiednich rękopisów (kan. 1071, n. 2).

5. osoby, związanej cenzurą, o ile trwa ona w tym stanie. Wypadki te należy traktować analogicznie do tych, które wynikają z notorycznego porzucenia wiary.

6. małoletnich bez wiedzy rodziców albo wobec ich uzasadnionego sprzeciwu. Chodzi o rozropne rozeznanie sytuacji i stwierdzenie, czy sprzeciw rodziców jest uzasadniony, a jeśli tak, to ordynariusz miejsca ma prawo czasowo zabronić małżeństwa.

7. zawieranym przez pełnomocnika, o czym mowa w kan. 1105. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o sprawdzenie autentyczności pełnomocnictwa.

Zgodnie z kan. 1102, § 3 zezwolenie ordynariusza miejsca jest wymagane również w takim wypadku, w którym jedno z narzeczonych chce zawrzeć małżeństwo pod godziwym i uzasadnionym warunkiem dotyczącym teraźniejszości lub przeszłości. Takie zezwolenie jest swego rodzaju gwarancją, że istnieje wystarczające uzasadnienie zawarcia małżeństwa pod warunkiem.

Zezwolenie ordynariusza miejsca jest ponadto potrzebne przy małżeństwach osób, które uprzednio zawarły związek cywilny z inną osobą i uzyskały cywilny rozwód, dla kobiety która nie ukończyła jeszcze 18 roku życia i dla mężczyzny, który nie ukończył 21 roku życia.

Ponadto zezwolenie ordynariusza miejsca będzie wymagane w każdym wypadku, w którym po przeprowadzeniu przepisanej prawem rozeznania kompetentny duszpasterz będzie miał uzasadnioną wątpliwość co do stanu wolnego nupturientów.

W pismach kierowanych do Kurii diecezjalnych w tych sprawach, należy szczegółowo przedstawić ewentualne wątpliwości oraz racje przemawiające za udzieleniem zezwolenia

101. Księża dziekani zobowiązani są co najmniej raz w roku dokładnie zbadać, czy rządcy parafii starannie prowadzą księgi parafialne, przede wszystkim chrztów, ślubów, czy należycie sporządzają protokoły przedślubne i właściwie przechowują w archiwum. Dziekani nie zadowolą się ogólnym sprawdzeniem, lecz zbadają poszczególne akty, co potwierdzą swoim podpisem i pieczęcią. Wszystkie protokoły przedślubne oraz dokumenty załącznikowe mają być odtąd spisywane według formularzy załączonych do niniejszej Instrukcji.

Warszawa 13 grudnia 1989 r.
N. 3592/89/P.

DEKRET

Konferencja Plenarna Episkopatu Polski obradująca w Tarnowie w dniu 5 września 1989 roku przyjęła "Instrukcję Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim", która została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską Dekretem Kongregacji Biskupów z dnia 17 stycznia 1987 roku Prot. n. 901/84. Niniejszą Instrukcję ogłaszam jako obowiązującą we wszystkich diecezjach polskich.

+Józef Kardynał GLEMP

Prymas Polski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu